

Zmiany nie tylko kosmetyczne

Nadchodzi rewolucja w białostockim magistracie. Departamenty zastąpią wydziały, a dyrektorzy - naczelników. Zmiany będą jednak nie tylko w nazewnictwie.

Tadeusz Truskolaski już rozpoczynając rządzenie, zapowiedział reorganizację urzędu miasta rozbitego na kilkanaście wydziałów i zatrudniającego około 800 osób. Według wstępnych planów miał go podzielić na dwa piony: inwestycyjny, kreatywny (planowanie przestrzenne, architektura, inwestycje) oraz tzw. obywatelski (wydziały spraw obywatelskich, komunikacyjny). Mówiło się o połączeniu niektórych wydziałów, np. mienia z geodezją, a architektury z zagospodarowaniem przestrzennym.

Plan reorganizacji magistratu ma być gotowy pod koniec lutego. Na pewno niektóre wydziały zostaną połączone i zastąpione nowymi jednostkami - departamentami. Jeszcze nie wiadomo, ile ich będzie.

- Mogę jedynie zdradzić, że jeden z największych utworzą połączone wydziały budownictwa i inwestycji oraz rozwoju miasta - mówi Truskolaski.

- Kompetencje niektórych wydziałów się przenikają. Jest między nimi stała współpraca, ale lepiej by było, gdyby podlegały jednej osobie - wyjaśnia.

Każdym departamentem będzie kierował dyrektor - bo jak stwierdził prezydent na swojej pierwszej konferencji prasowej, naczelnicy to termin przestarzały, niepasujący do nowoczesnego urzędu. Co ważne, dyrektorzy zostaną wyłonieni w konkursach. Niestety, na razie nie zanoszą się na zmniejszenie liczby urzędników.

- Będziemy budować nowe struktury, wykorzystując osoby, które już tu pracują. Na pewno zechcemy odchudzić trochę wydziały organizacyjne, a zatrudnimy więcej fachowców w wydziale rozwoju, z którego pan prezydent chce stworzyć perełkę - opowiada Maciej Żywno, sekretarz miasta. Zapewnia, że na reorganizacji magistratu skorzystają interesanci, bo urząd będzie pracował szybciej, z nazw departamentów będzie można wreszcie wywnioskować, czym się zajmują.

Na marcowej sesji radni mają głosować nad zmianą regulaminu magistratu. Potem prezydent zamierza rozpisać konkursy na dyrektorów. Będą mogli w nich wystartować dotychczasowi naczelnicy. Ci na razie nie chcą niczego deklarować.

